

Stanisław Grzeszczuk

"Wieś w literaturze polskiego renesansu", Mieczysław Piszczkowski, Kraków 1959, Nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego, Rozprawy i Studia, tom 15, s. 158, 2 nlb. : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 52/2, 523-531

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

III. RECENZJE I PRZEGŁADY

Mieczysław Piszczkowski, *WIEŚ W LITERATURZE POLSKIEGO RENESANSU*. Kraków 1959. Nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 158, 2 nlb. (Rozprawy i Studia. Tom 15).

Powojenne prace Mieczysława Piszczkowskiego realizują konsekwentnie pewien szczególny program badań historycznoliterackich. Idzie w nim, z grubsza rzecz ujmując, o odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu i w jakim kształcie życie wiejskie — zajęcia rolnicze oraz związana z nimi sfera kultury, obyczajów, światopoglądu nawet — znalazło odbicie w polskich utworach literackich. Bez większej przesady można powiedzieć, że w dociekaniach swych objął lub też zamierza objąć autor recenzowanego studium cały obszar dawniejszej literatury polskiej, aż po epokę romantyzmu włącznie. W wyborze i postawieniu wspomnianej problematyki kierował się Piszczkowski przekonaniem o istotności problemów wsi dla przeszłości i teraźniejszości naszego kraju, o istotności zarówno ideowo-politycznej, jak i kulturalnej, tzn. w powstawaniu i rozwoju, ogólnym charakterze i podstawowych tendencjach piśmiennictwa polskiego.

„Literatura dotychczasowej rolniczej Polski była silnie związana ze wsią i z życiem wiejskim“ — stwierdził w szkicu *Idylla pańsko-chłopska w literaturze polskiej*¹. Pogląd ten, o którego słuszność spór byłby chyba daremny, jest również teoretyczną a zarazem merytoryczną podstawą licznych innych prac Piszczkowskiego o podobnej tematyce. Zdanie: „Wieś i życie wiejskie było jednym z głównych czynników kształtujących narodowość polską“ (s. 7) — otwiera także książkę *Wieś w literaturze polskiego Renesansu*.

Idylla pańsko-chłopska w literaturze polskiej, wydrukowana wprawdzie dopiero w r. 1949, napisana jednak znacznie wcześniej, bo w r. 1945, zapoczątkowała powojenne badania Piszczkowskiego nad zagadnieniami wiejskimi. Wkrótce po niej poszły dalsze prace. W roku 1946 ogłosił Piszczkowski artykuł *Dlaczego siełanka?*², a w 1948 r. szkic *Geneza literatury o wsi polskiej*³. W tymże roku ukazało się pierwsze wydanie jego poczytnej antologii tekstów pt. *Obroncy chłopów w literaturze polskiej*⁴. Część pierwsza obejmowała wypisy z autorów staropolskich do Leszczyńskiego włącznie, druga zaś z pisarzy „doby Oświecenia i Romantyzmu“. Ponowna, poprawiona i wzbogacona edycja *Obronców* wyszła w tejże serii wydawniczej już w roku 1951.

¹ M. Piszczkowski, *Idylla pańsko-chłopska w literaturze polskiej*. W: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterdziestolecia pracy naukowej prof. dra Juliusza Kleinera*. Łódź 1949, s. 195.

² Zob. *Tygodnik Warszawski*, 1946, nr 23.

³ Zob. *Wiś*, 1948, nr 2.

⁴ *Obroncy chłopów w literaturze polskiej*. Zestawił i opracował M. Piszczkowski. Cz. 1—2. Kraków 1948. Biblioteka Arcydzieł Poezji i Prozy. Nry 54—55.

Zbliżone swym charakterem do analogicznych wydawnictw historycznych czy etnograficznych⁵, książeczki Piszczkowskiego lepiej niż tamte spełniły swoje zadania, szerzej docierając do czytelnika stały się najpopularniejszą antologią tekstów z tego zakresu oraz ugruntowały termin „obroncy chłopów“, niejednokrotnie później parafrazowany przez innych badaczy.

Specjalnie dużo uwagi poświęcił Piszczkowski zagadnieniom wiejskim w literaturze oświeceniowej⁶. 2 maja 1947 na posiedzeniu Komisji Historii Literatury Polskiej PAU przedstawił pracę pt. *Drużbacka i Książnin jako poeci wsi polskiej*. Referat ów był „streszczeniem fragmentów z przygotowywanej przez autora obszerniejszej pracy o wsi i życiu wiejskim w literaturze polskiej“⁷. Z zamierzeń tych wyrosły następne prace oświeceniowe, a więc rozprawy: *Kwestia chłopska i chłop w teatrze polskiego Oświecenia*, *Wodewile Książnina*⁸ i *Krasicki — epik wsi polskiej*⁹ oraz książka *Zagadnienia wiejskie w literaturze polskiego Oświecenia*¹⁰. Poza XVIII w. wykroczył Piszczkowski dotychczas w jednym wypadku (jeśli nie liczyć posłowia do drugiej części *Obronców chłopów w literaturze polskiej*), mianowicie w gotowej do druku rozprawie: *Zagadnienia wiejskie w twórczości Słowackiego*. Nie wykluczone, że autor wymienionych prac zechce ogarnąć swymi badaniami i dalsze epoki naszej literatury, przebogate przecież w materiały do interesującej go problematyki.

Prace Piszczkowskiego różnią się znacznie od poświęconych analogicznej tematyce studiów historycznych. W recenzowanej książce, a także w innych miejscach, podkreśla autor szczególnie mocno odmiennność swego spojrzenia na zagadnienia wiejskie, spojrzenia nie historyka czy etnografa, lecz historyka literatury:

„W pracy niniejszej chodzi o analizę historycznoliteracką tych utworów, w których wieś i życie wiejskie, chłopskie i szlacheckie, jest głównym lub pobocznym tematem, przedmiotem literackiego opisu, ujęcia ideowego i artystycznego. Nie idzie tu więc o schematyczną rejestrację jak największej ilości drobnych nawet wypowiedzi autorskich, nie chodzi o katalog informacji dotyczących wsi, np.: prawne położenie chłopów, samorząd wiejski, skład społeczny wsi, gospodarstwo, życie codzienne, klęski, zabawy, ruchy społeczne itp. Nie chodzi też o praktykowane przez historyków i etnografów składanie z poszczególnych rysów rozrzuconych w poezji, w pieśniach ludowych, w anegdotach, w kolędach itd. obrazu wsi oderwanego od tekstu dzieła. Wreszcie nie chodzi o przysłowia ani o motywy ludowe, które występują w różnych dziedzinach, jak poezja religijna i miłosna.

„Zakres obecnych rozważań jest skoncentrowany, podobnie jak w rozprawie

⁵ Wymienić tu m. in. można: B. Baranowski, J. Piątkowski, *Dokumenty chłopskiej doli*. Łódź 1948. — S. Czernik: 1) *Pięć wieków doli chłopskiej w literaturze XII—XVI wieku*. Warszawa 1953. — 2) *Z życia pańszczyźnianego w XVII wieku*. Warszawa 1955.

⁶ Problematykę staropolską reprezentują w jego badaniach, oprócz recenzowanej pozycji, znajdująca się w druku rozprawa *Uwagi o „lamentach chłopskich“* oraz przygotowywana książka *Zagadnienia wiejskie w polskiej literaturze barokowej*.

⁷ Zob. Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU, 1947, nr 5, s. 169.

⁸ Obydwie pomieszczono w Pamiętniku Teatralnym, 1952, z. 2/3.

⁹ Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1957, nr 13.

¹⁰ Jej cz. 1 ukazała się niedawno w serii Oddziału PAN w Krakowie: *Prace Komisji Historycznoliterackiej*. Nr 6. Kraków 1960. W tej samej serii zgłoszona została do druku cz. 2.

Krasicki — epik wsi polskiej, drukowanej w Zeszytach Naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego: wieś i życie wiejskie jako element problematyki utworu i obrazowania poetyckiego, jako składnik bodaj najskromniejszej wizji artystycznej świata i ludzi w dobie Odrodzenia“ (s. 8—9).

Stanowisko takie zadecydowało o konstrukcji książki oraz o doborze źródeł. Brak przede wszystkim szerszych omówień publicystycznych postulatów reformatorskich. Jeśli takowe omówienia można w niej znaleźć, to spełniają one bądź funkcje pomocnicze, są koniecznym wprowadzeniem do kwestii ogólniejszych, bądź też zostały dokonane dla lepszego i dokładniejszego przedstawienia zagadnień dotychczas niedostatecznie opracowanych (zob. np. na s. 84—86 analizę traktatu Walentego Kuczborskiego *Przeestroga przeciw konfederacyjej*). Główny nacisk położony został natomiast na analizę utworów literackich lub ich fragmentów, poświęconych wsi i życiu wiejskiemu.

Już sam materiał, w zasadzie wyczerpująco i wyraziście przedstawiony, nastroczał badaczowi znaczne trudności. Najpierw bowiem dla owej epoki kryterium literackości czy publicystyczności tekstu jest płynne, nie zawsze też można bezbłędnie zakwalifikować dany tekst — niekiedy jest to zupełnie niewykonalne. Poszczególne utwory dają się niejednokrotnie rozpatrywać bądź jako dzieła literackie, bądź jako wypowiedzi publicystyczne, zwłaszcza tam, gdzie stopień obróbki artystycznej jest niski. Trzeba przyznać, że Piszczkowski dopuszczając tu pewną niezbędną elastyczność wyszedł z owych trudności obronną ręką.

Interesujący zamysł przedstawienia literackiej recepcji wiejszczyzny w XVI w. i pierwszych dwudziestu latach XVII napotkać musiał i na dalsze przeszkody. Brak przecież w owej epoce wydatniejszych dzieł o tematyce wyłącznie wiejskiej, brak tym bardziej utworów fabularnych. *Żywot własny człowieka poczciwego*, *Pieśń świętojańska o Sobótce*, *Żeńcy* — to przykłady znakomite, wystarczające za wiele drugo- i trzeciorzędnych pism, przechodzące je zawartością swoją, bogactwem szczegółów obyczajowych, realizmem, a nawet poetyckim uogólnieniem doświadczeń i praktyki życia wiejskiego czy sugestywnym oddaniem światopoglądu ziemiańskiego lub konkretnym przedstawieniem międzyklasowych stosunków i konfliktów wyrosłych na gruncie owej „ziemiańskości“ szlacheckiej, ale przykłady nieliczne. Z natury rzeczy, z racji bogactwa nasuwających się tu problemów, miejsc poświęcone tym arcydziełom literatury renesansowej należą w książce Piszczkowskiego do najlepszych.

Nie mogły jednak wystarczyć wymienione utwory do skonstruowania obrazu literatury polskiego Odrodzenia. Skrupulatnie odnotowywał więc Piszczkowski i teksty o mniejszym znaczeniu kulturalno-literackim, wykorzystywał też urywki poszczególnych utworów, o ile rzucały jakieś światło na interesujące go zagadnienia. Wiejszczyzna rzeczywiście przepaja światopogląd ówczesnych ludzi oraz wyrażających ich poglądy i doznania pisarzy. Daleko stąd jednak do epickich obrazów życia wiejskiego. Stąd też z racji samego kształtu staropolskiej twórczości literackiej autor książki zdany był na montowanie ogólnego obrazu z drobnych cząstek.

Powoduje to swoistą atomizację rozprawy. Poszczególne fragmenty są ze sobą oczywiście powiązane (na zasadzie chronologicznego następstwa lub problemowej zbieżności), nie zawsze jednak konsekwentnie. Niekiedy nawet chwalców i gloryfikatorów ziemiańskości szlacheckiej umieszcza się obok autorów krytykujących panujące stosunki społeczne i broniących stany uciskane. Jest to niewątpliwie negatywne następstwo atomizacji wykładu. Ale są i pozytywne.

Każdy utwór omawia Piszczkowski przeważnie jako swego rodzaju zamkniętą całość. To zasadniczy, metodyczny punkt wyjścia w jego rozważaniach. Równocześnie jednak, czy to dzięki wysiłkowi konstrukcyjnemu autora, czy też na sku-

tek pewnych prawidłowości rozwojowych literatury staropolskiej, te oddzielone od siebie fragmenty układają się w pewien wyraźny ciąg, dobrze ukazujący zmiany w obrazie życia wsi, zarówno chłopskiej, jak i szlacheckiej, spowodowane historycznymi przemianami społeczno-ustrojowymi. Mimo znacznego rozproszenia materiału książka Piszczkowskiego przedstawia całość zwartą, zawiera syntezę problematyki ujętą wyraziście i z różnych stron oświetlającą zagadnienia. Jednakże wartość książki nie leży jedynie w scalającej syntezie, lecz w równym stopniu w stwierdzeniach cząstkowych i marginalnych dygresjach oraz analizach pojedynczych utworów czy zwięzłych sylwetkach niektórych pisarzy (Rej, Kochanowski, Szymonowicz).

Rozprawę swoją podzielił Piszczkowski na cztery części. W rozdziale I, pt. *Rodowód i początki literatury o wsi polskiej*, oprócz tła społecznego i ustrojowego przedstawił ciekawe uwagi na temat słynnej humanistycznej mowy Jana z Ludziska oraz właściwie postawił kwestię tzw. *Satyry na leniwych chłopów*. Tradycyjny i powszechnie przyjęty tytuł tego utworu uważa Piszczkowski za nieporozumienie maskujące jego rzeczywisty sens.

„Tzw. *Satyry na leniwych chłopów* wydobył z rękopisu Archiwum Kapituły krakowskiej Józef Szujski i ogłosił ją w *Rozprawach Akademii Umiejętności* w r. 1874. W rękopisie wiersz nie ma tytułu. Szujski proponował tytuł: *Zale szlachcica na chłopą*, ale tytuł ten się nie utrzymał. Trudno stwierdzić, skąd się przyplątał mylący tytuł *Satyra na leniwych chłopów*. W wierszu nie chodzi wcale o lenistwo, lecz o świadomy opór chłopski, co widocznie starano się zamazać za pomocą fałszywego tytułu. Takie są kręte i tajemnicze ścieżki walki socjalnej nawet po wielu stuleciach“ (s. 15).

Interpretację swoją poparł Piszczkowski m. in. przytoczeniem wiersza, powstałego około r. 1600, pod autentycznym tytułem *Opisanie przechernej i sztucznej natury chłopskiej przeciwko panom swoim*. „Sformułowanie tego tytułu dowodzi, że sens utworu był rozumiany nie jako satyra na chłopskie lenistwo, lecz na krnąbrny i podstępny opór, a więc sabotaż, oczywiście potępiany przez szlacheckiego autora“ (s. 16).

Sugestia Piszczkowskiego wydaje się najzupełniej słuszna. W podobnym duchu referował on sprawę w postawieniu do pierwszej części *Obróńców chłopów w literaturze polskiej*¹¹. Niezbyt szczęśliwe jest jednak brzmienie samego tytułu zaproponowanego przez autora pracy: *Wiersz o sabotażu chłopskim*. Jest on za bardzo nowoczesny, a przez to anachroniczny; zbyt mocno odcisnęło się na nim doświadczenie historyczne badacza.

Najobszerniejsze są rozdziały II i III, w nich też omówiony został podstawowy zręb zagadnień i zanalizowane wszystkie brane tu pod uwagę utwory renesansowe. W rozdziale II przedstawiono *Rozkwit wiejskości w literaturze Odrodzenia* od początków epoki, tj. od twórczości Biernata z Lublina, poprzez Reja i pomniejszych autorów, m. in. Bielskiego, Korczewskiego i in., do Jana Kochanowskiego i jego następców. W rozdziale III omówił Piszczkowski utwory o tematyce wiejskiej powstałe *U schyłku literatury renesansowej*. Zanalizował więc tu twórczość i poglądy arian, obozu katolickiego (Skarga, Kuczborski), literackie potyczki polskich so-wizdrzałów oraz twórczość Klonowica, Szymonowicza (szczególnie obszernie i ciekawie) i innych.

W czwartej części pracy, pt. *Uwagi końcowe i wnioski*, zawarł Piszczkowski szereg interesujących spostrzeżeń ogólnych, dotyczących m. in. odrębności polskiej literatury renesansowej w stosunku do Odrodzenia zachodnioeuropejskiego, wpływu kultury renesansowej na kształt literatury o wsi polskiej, na świeckość

¹¹ Zob. wyd. 1, s. 62; wyd. 2, s. 68–69.

i doczesność jej ideałów itp. Słusznie podniósł autor znaczne nasilenie realizmu obyczajowego w opisach życia szlachty, które na ogół uważało się za zdobywcę baroku. Jeszcze raz uwypuklił tu Piszczkowski dwunurtowość literatury o wsi: charakterystyczna jest dla niej zarówno apoteoza spokojnego dobrobytu ziemiańskiego, pomijająca milczeniem społeczne podstawy takiego bytowania, jak i krytyczna demaskacja ucisku klasowego, atak na właścicieli ziemskich i gorąca obrona chłopów. Podstawowe akcenty recenzowanej książki, jej osiągnięcia i trafne spostrzeżenia znalazły odbicie w podsumowaniu:

„Polska renesansowa stworzyła poważną, chociaż jednostronną — krzywdzącą chłopów i mieszczan — cywilizację wiejską, piśmiennictwo ekonomiczne i bogatą literaturę o wsi chłopskiej i szlacheckiej. W literaturze tej występują już nie alegorie średniowieczne, lecz postacie traktowane realistycznie, choć szkicowo (wójt, klecha, włodarz, chłop broniący się przed „stacyjami“ wojskowymi, dziad wiejski, zły lub dobry obszarnek, dobra żona i gospodyni, łakomy pleban). Odnacza się literatura o wsi obfitym materiałem treści społecznie i obyczajowo ważnych; ma wybitne walory ideowo-poznawcze i artystyczne. Autorowie renesansowi mieli racjonalny, humanistyczny stosunek do świata i ludzi: nic słusznego i sprawiedliwego nie było im obojętne. Umieli patrzeć i widzieć, opisywać i sądzić otaczającą ich rzeczywistość wiejską. Na swój sposób torowali drogę postępowi tworząc nowe wartości sztuki dającej wyraz konfliktom społecznym i pozytywnym treściom duchowym“ (s. 146).

Wartość pracy Piszczkowskiego tkwi również — jak powiedzieliśmy — w licznych dygresjach i marginalnych rozważaniach. One też stanowią jej cechę istotną, decydują o „atomizacji“ książki. Przynoszą zaś niekiedy wcale ciekawe spojrzenie na różne szczegółowe kwestie literatury staropolskiej, wysuwają interesujące postulaty badawcze, polemizują z niesłusznymi poglądami. Nie sposób przytoczyć tu, w formie aprobaty czy dyskusji, wszystkie kwestie. Dla przykładu zajmiemy się jedynie niektórymi z nich.

Z całą słuszością rozpatruje Piszczkowski sprawę źródeł „wiejszczyzny“ w literaturze polskiej, kultu „miernego“ bytu ziemiańskiego. Uważa, że należy go tłumaczyć warunkami społeczno-ekonomicznymi, a nie wpływem horacjańskich ideałów literatury rzymskiej.

„Długotrwałość wiejszczyzny w Polsce i sielankowość w literaturze polskiej tłumaczy się głównie układem stosunków społeczno-gospodarczych, a nie wpływami »kinicznej« ideologii antyku, jak sądził Tadeusz Zieliński. Wpływ starożytnej idylli, podobnie jak oddziaływanie poezji Wergilego i Horacego, był czynnikiem ważnym, ale wtórnym. Wpływ idylli antycznej przyczynił się do demokratyzacji, poniekąd i do wysubtelnienia, ale też do zbanalizowania poezji o wiejskiej prostocie i szczęśliwości. Oryginalność literatury o wsi polskiej w dobie Odrodzenia tworzy swoista synteza pierwiastków rodzimych — prymarnych — i elementów klasycznych — sekundarnych — tkwiących w kulturze renesansowej pisarzy polskich“ (s. 24)¹².

Na baczniejszą uwagę zasługuje pogląd o inspirowaniu Reja przez Biernata. Zdaniem Piszczkowskiego, popartym cytatami, Rej korzystał z dzieł mieszczańskiego pisarza, znajdując w nich podobne ujęcia i argumenty ideowe. Szczególnie ważny jest wysnuty z tych rozważań wniosek-postulat.

„Poprzez twórczość Reja, autora wybitnego i popularnego, skromny talentem, lecz myślą odważny Biernat oddziałał na topikę poezji ziemiańskiej. Wyśledzenie tego związku między wczesnorenesansową literaturą mieszczańską a poezją szla-

¹² Zob. również s. 60: „Około połowy XVI w. — w okresie pełnego Renesansu — zaczynają się pojawiać literackie pochwały wsi, rolnictwa i życia wiej-

checką pełnego Renesansu daje głębsze poznanie ciągłości wewnętrznej literatury XVI stulecia" (s. 26).

Aczkolwiek drobne, przecież niemałej wartości są próby interpretacji i komentarza do *Krótkiej rozprawy* (zob. s. 31—35). Ten utwór, któremu tyle w ostatnich latach poświęcono uwagi, ciągle jeszcze nie jest do końca wyjaśniony i kryje różne niespodzianki. Nie wydaje się tylko słuszne stwierdzenie (s. 35):

„Literatura późniejsza aż do Wacława Potockiego będzie przedstawiała szlachtę jako żywicieli i obrońców Rzeczypospolitej. Dopiero Potocki odda sprawiedliwość chłopom:

Oni nas żywią, bronią, strzegą — a co ciężej —
Oni za nas żołnierzom, oni płacą księży“.

Niezależnie bowiem od idealizacji szlachty i jej rycerskiego powołania pisarze staropolscy wielokrotnie podkreślali wielkie zasługi chłopów i w ogóle stanów pracujących dla Rzeczypospolitej i czynili z tego stwierdzenia istotny element obrony chłopów. Petrycy z Pilzna głosił nawet, w oparciu o nie, zaskakujące swoją ostrością idee demokratyczne¹³: „[...] plebei odprawują wszystkie ciężary i na sobie dźwigają Rzeczpospolitą: dają pobory, myta, stacje, podwoły, przystawstwa, gospody szlachcie etc., tak iż żadnego nie masz abo ciężaru Rzeczypospolitej, abo nakładu, którego by nie mieli odprawować sami plebei“¹⁴.

Opinie takie można znaleźć również w dziełach Modrzewskiego¹⁵, Klonowica¹⁶, Opalińskiego¹⁷, w wypowiedziach działaczy politycznych, np. Mikołaja Spytka Ligęzy¹⁸ i innych.

skiego szlachty osiadłej. Stylizację tych pochwał ułatwiła poetom renesansowym znajomość dzieł Horacego i Wergilego. Zwłaszcza Horacy zasugerował nie-jeden obraz i argument, który wpleciono kunsztownie w rosnącą polską poezję wsi i bytu ziemiańskiego“.

¹³ Zob. W. Wąsik, *Historia filozofii polskiej*. T. 1. Warszawa 1958, s. 157—158.

¹⁴ *Tamże*, s. 158.

¹⁵ A. Frycz Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*. Warszawa 1953, s. 256.

¹⁶ S. Klonowicz, *Victoria deorum*. W: *Literatura mieszczańska w Polsce od końca XVI do końca XVII wieku*. T. 1. Warszawa 1954, s. 126.

¹⁷ K. Opaliński, *Satyry*. Opracował L. Eustachiewicz. Wrocław 1953, s. 23, 27 i in. Biblioteka Narodowa. Seria I, nr 147. Warto tu przytoczyć zwłaszcza dwa cytaty z satyry *Na ciężary i opresyję chłopską w Polsce* (I, 3):

A dla Boga, Polacy, czyście oszaleli!
Wszystko dobro, dostatek, żywność, wszystkie zbiory
Z waszych macie poddanych. Ich ręce was karmią,
Przecię się tak okrutnie z nimi obchodzicie? [w. 7—10]

O, sroga opresyja, nigdzie nie widziana!
Chłopka takim przyciskać ciężarem, który to
Księdzu, R[z]ecz[po]spolitej, panu, żołnierzowi,
Urzędnikom, pisarzom, klechom, sługom pańskim,
Hajdukom i kozakom, dzieciom swym i żenie
Dawać musi ustawnie z ubogiego szlachcia.
Drań go w mieście i w karczmie, we dworze, w kościele,
Ledwie że nie ze skóry, a przecię pociągaj! [w. 109—116]

¹⁸ M. S. Ligęza, *Pisma*. Kraków 1859, s. 36.

Podobnie ma się rzecz z innym „motywem” wywodzącym się od Reja. Trafnie ukazał Piszczkowski ewolucję ideową pana z Nagłowic w kwestiach chłopskich:

„W dziełach pisanych u schyłku życia Rej oscylował między powściągliwym ujmowaniem się za krzywdą chłopską a idealizacją dostatniego, na tej krzywdzie — w mniejszej lub większej mierze — opartego bytu szlachty polskiej. W ten sposób autor *Wizerunku* i *Zwierciadła* stał się stopniowo wyrazicielem środowiska stanowego i jego przemożnej pozycji gospodarczej i społeczno-politycznej w państwie. Krytycyzm *Krótkiej rozprawy* i pełne skrupułów refleksje Rejowe przemieniły się z czasem w niechętną co prawda aprobatę umiarkowanej eksploatacji wsi pańszczyźnianej” (s. 40).

Przytoczył zaś (s. 40—41) jako przykład tej postawy epigram ze *Zwierzyńca* pt. *Zając na ubogiego kmiotka*.

Zajączek jako kmiotek, iż ma kasek mięsa,
Więc go goni, kto potka, choć nie krzyw ni kęsa.
Także ubogi kmiotek, drapie go, co żywo:
Daj panu czyńsz, paniej gęś, staroście na piwo!
A śnać, by ich nie skubli, więcej by ich mieli,
Bo i ci nam przez zimę ledwie przesiedzieli.
I zajączków gdyby tak nie często gonili,
Každy by ich więcej miał, by sie rozrodzili.

Sens tego wiersza streszcza się w zaleceniu racjonalnej i umiarkowanej eksploatacji chłopów dla dobra nie tylko wieśniaków, ale i samego właściciela wsi, który nadmiernym wyzyskiem poddanych podcina korzenie własnej egzystencji. Piszczkowski uważa, że: „Myśl o racjonalnym korzystaniu z pracy włościan będzie też występowała w *Żywocie człowieka poczciwego*, a także w literaturze późniejszej, zwłaszcza w XVIII w., zresztą niezależnie od Reja i w nieco innym sensie” (s. 41).

Otóż wydaje się, że Piszczkowski mimowolnie Reja pokrzywdził. Autor *Krótkiej rozprawy*, sam dobry gospodarz, ale i humanitarny pan, zdawał sobie dobrze sprawę z tego, jak oplakane musi dać rezultaty bezmyślne i brutalne wyniszczanie chłopów. Szlachta XVI a zwłaszcza XVII w. nie chciała zrozumieć, choć jej to wielokrotnie przypominano, że jedynie bogaty, dostatni chłop może być podstawą majątności dziedzica. Wynikało to z samej istoty ówczesnego ustroju rolnego, a przede wszystkim z faktu, że folwark obrabiany był przy pomocy inwentarza i pracy chłopów pańszczyźnianych. Poglębiający się wyzysk i związana z nim degradacja socjalna i materialna chłopów były przecież jedną z zasadniczych przyczyn późniejszego kryzysu rolnego.

Rej zalecając umiar w wykorzystywaniu chłopskich powinności był protoplastą autorów późniejszych, którzy podobne idee głosili. Że nawiązywali oni do niego, świadomie czy też na zasadzie ideowego powinowactwa, świadczą ich wypowiedzi utrzymane nawet w podobnym schemacie konstrukcyjnym. Przytoczmy na dowód przykłady z Klonowica i Krzysztofa Opalińskiego. Klonowic w *Zwycięstwie bogów*:

„Niech przyjmie również te pożyteczne rady zacny mąż, który posiada uprawne pola, ażeby to, że zbyt śpiesznie chce się wzbogacić, nie okazało się zgubne w przyszłości. Jeśli bowiem jęczy ziemia i czuje ucisk pracowity rolnik, z pewnością poniesie szkodę chciwy i srogi pan pragnący doraźnych korzyści. Gdy będą uciekać wieśniacy przed srogimi rozkazami okrutnych ekonomów, spełniających wolę dziedzica, wtedy chwasty zarosną poryte przez krety kopczyki,

a porzucone pole porosną na nowo lasy. [...] Niechaj uczą się posiadacze bogacić powoli“¹⁹.

Opaliński w satyrze *Zdanie i rozsądek o nowych osadach i slobodach ukraińskich*:

Nie umie

Nasza Polska tej sztuki, która chcąc nagłego
Pożytku, zaraz niszczy ludzie ciężarami.
A jako owo drzewku nowo sadzonemu
Gdy wierzch złamiesz — zniszczeje albo nie podroście,
Dawszy mu zasię pokój — owoc ci przyniesie,
Tak i tu na początku ciężary włożone
Zatłumią dalszy prowent. [...]
I na ten czas się wełna strzyc może obficie,
Gdy poroście. Lub tylko *tondere* potrzeba,
Ale nie *deglubere*, jako ów powiedział²⁰.

Unikając na ogół zbędnego analizowania publicystycznych rozpraw, które prowadziłoby do powtarzania rzeczy powszechnie znanych, omawia jednak Piszczkowski ciekawy i ważny dla poznania stanowiska obozu katolickiego w kwestii chłopskiej traktat Kuczborskiego (s. 84—86). Na aprobatę zasługują też polemiczne wystąpienia w obronie Górnickiego i Skargi (s. 86 i n.). Niektórzy badacze (Świętochowski, a ostatnio Koranyi) interpretowali wypowiedź Polaka w dialogu Górnickiego *Rozmowa o elekcyjnej, o wolności, o prawie i obyczajach polskich*: „Tak jest, iż plebs u nas nie zażywa wolności, ale jej też chłopstwu nie trzeba, bo wolność byłaby ku ich skazie“ itd. — jako wyraz poglądów samego Górnickiego. Tymczasem, jak wiadomo, — słusznie przypomina to Piszczkowski — właśnie Włoch reprezentuje poglądy autora, Polak zaś jest reprezentantem zwalczanego wstecznictwa i konserwatyizmu szlacheckiego. Ważna to sprawa i dlatego, że autorzy prac historycznych częstokroć, nie zważając w swoich dociekaniach na specyfikę tekstu literackiego, cytują zeń wyrwane fragmenty obciążając odpowiedzialnością za ich sens pisarza, niezależnie od tego, czy są to jego własne opinie, czy też poglądy przeciwników politycznych. Wydana w 1957 r. *Historia państwa i prawa Polski od połowy XV w. do r. 1795* może dostarczyć wymownych przykładów podobnego postępowania.

Słuszna i właściwa jest również w pracy Piszczkowskiego obrona Skargi, jakkolwiek problem ten wymaga jednak głębszej podbudowy, na którą tu oczywiście miejsca nie było. W polemicznym przypisie dostało się autorowi *Pięciu wieków doli chłopskiej w literaturze XII—XVI wieku*, którego prace niestety wielokrotnie mogą służyć za przykład karygodnego niedbalstwa i apriorycznego przykrawania materiału do własnych sądów i ocen.

Nie możemy mnożyć wyliczenia miejsc trafnie ujętych, spraw słusznie postawionych. Przytoczmy jeszcze na zakończenie cenne uwagi dotyczące żywiołu dramatycznego w *Zeńcach* Szymonowicza:

¹⁹ Klonowic, op. cit., s. 134—135.

²⁰ Opaliński, op. cit., s. 296: V, 8, w. 159—166, 169—171. Również Klonowic (op. cit., s. 134) zaleca „strzyżenie“, a nie „obdzieranie“ ze skóry: „Tak samo pasterz owiec nie obdziera ze skóry swej trzody, poważnie myśląc o przyszłości, ażeby ściągawszy skórę nie utracić nadziei na wełnę i na opłatę od strzyżenia, jeśliby zwracał jedynie uwagę na zysk doraźny“.

„Nie będzie herezją sąd, iż obraz konfliktu chłopsko-obszarniczego w *Żeńcach* jest obok *Odprawy posłów greckich* Kochanowskiego szczytowym osiągnięciem staropolskim w zakresie żywiołu dramatycznego w literaturze [...]. Szymonowicz ukazał (nie zreferował, jak Opaliński i tylu innych!) dramat chłopskiego losu przesądzony ustrojem społecznym jako siłą dominującą. Nie ma wprawdzie w *Żeńcach* tragedii w całej pełni, gdyż nie ma — i ze względu na charakter utworu nie mogło być — ani grozy śmierci, ani walki z nią, ale jest cierpienie nie tylko fizyczne, lecz i psychiczne, przeciwko któremu buntuje się energia kobiet wiejskich udręczonych wyniszczającą pracą. W wymiarach spraw ziemskich poeta przedstawił dramatyzm ludzi w położeniu bez wyjścia“ (s. 126).

Przedmiotem zainteresowań Piszczkowskiego były „wieś i życie wiejskie jako element problematyki utworu i obrazowania poetyckiego“ (s. 8—9). Jeśli w odniesieniu do pierwszego zespołu zagadnień, tj. do spraw związanych z problematyką utworów, trudno postawić rozprawie Piszczkowskiego bardziej istotne zarzuty, to wydaje się, że niezupełnie została spełniona zapowiedź szerokiej analizy „obrazowania poetyckiego“. Tu jednakże trzeba wyraźnie oddzielić dwie kwestie. Pierwsza wiąże się z opisem środków artystycznych stosowanych w poszczególnych utworach. Niekonsekwentnie wprawdzie i nie zawsze, ale takie opisy znaleźć można (zob. np. s. 59 i 70). Osobną sprawą natomiast jest problem, w jakim stopniu życie wiejskie ukształtowało sposób poetyckiego wyrażania się, metaforykę, styl i zjawiska z tym związane zarówno w utworach o wsi, jak i w innych. Byłoby rzeczą interesującą ukazanie, możliwie wszechstronne i pogłębione, wpływu wiejszczyzny na kształt zjawisk artystycznych, a więc na słownictwo utworów literackich, metodę obrazowania, charakter porównań itd. Sposób życia i kultura obyczajowa ówczesnego społeczeństwa odcisnęły przecież niebagatelne piętno na wielu utworach staropolskich. Zdawał sobie z tego sprawę Piszczkowski, gdy pisał:

„Jeszcze jednym elementem realizmu renesansowego, o którym trzeba tutaj wspomnieć, jest język i styl. Jakiegokolwiek zasługi dla kształtowania się języka literackiego mają pisarze mieszczańscy I połowy XVI w., faktem jest, że język literatury w okresie rozkwitu Odrodzenia nasiąkł wsią polską, jej życiem i obyczajem. Stąd wiejski charakter stylu pisarzy renesansowych — nawet mieszczan jak autor *Proteusa* albo *Odmieńca*, stąd obfitość epitetów, metafor, porównań *etc.* zaczerpniętych z obserwacji wiejskiej codzienności. Zjawisko to zwracało od dawna uwagę badaczy [...]. Obszerniejszego opracowania tej kwestii brak“ (s. 143—144).

Jednakże zamiast podjęcia i opracowania tej problematyki ograniczył się do kilku przygodnych wzmianek i zasygnalizowania postulatu badawczego. To zaś jest poważnym niedostatkiem jego książki.

Stanisław Grzeszczuk

Alojzy Sajkowski, KRZYSZTOF OPALIŃSKI, WOJEWODA POZNAŃSKI. (Poznań 1960). Wydawnictwo Poznańskie, stron 260, 2 nlb. + 17 ilustracji.

Historycy literatury polskiej dostrzegli już dawno, że Krzysztof Opaliński, autor *Satyr*, jest postacią ze wszech miar zasługującą na uwagę. Postępowe nuty brzmiące w jego utworze sprawiły, że po drugiej wojnie światowej zainteresowali się zdrajcą spod Ujścia zarówno historycy, jak i historycy literatury. Wystar-